Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 11 GRUDNIA 1934 NR. 145

Na marginesie przemówienia Wojewody Pomorskiego na posiedzeniu wojewódzkiej rady B. B. W. R.

W dniu 2 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie rady wojewódzkiej BBWR. w obecności p. wojewody Kirtiklisa i przedstawicieli różnych urzędów.

Wielce znamiennem było przemówienie p. wojew. Kirtiklisa. Widać z niego po pierwsze, **jak bardzo mylą się sanatorzy co do prawdziwego położenia i sentymentu** ludności pomorskiej, a po wtóre, jak słuszne jest to, co pisze nasza prasa, że w sanacji znalazło się wiele „elementu nieodpowiedniego, o niskich wartościach etycznych".

W przemówieniu woj. Kirtiklisa — jak podaje sanacyjna prasa — znajdujemy takie np. ustępy:

„— W wyniku prac na odcinku rolnym muszę podkreślić, **że udało się nam podnieść ducha wśród rolników i dodać im bodźca do dalszej pracy**, a **tem samem przełamano już panujący poprzednio nastrój kompletnej depresji**, który, odbierając wiarę we własne siły, uniemożliwiał zorganizowanie skutecznej walki z kryzysem gospodarczym.

Nie wyczerpałbym zagadnienia gospodarczego, **gdybym z naciskiem nie podkreślił całej wagi w obecnym przeżywanym kryzysie życia rzemieślniczego i kupiectwa**, które było omawiane na całym szeregu konferencyj, **a postulaty którego w miarę możności skrupulatnie były realizowane.** Wreszcie nie mogę pominąć naszej wspólnej troski i wspólnego wysiłku celem **złagodzenia skutku kryzysu wśród rzesz pracujących**, czy to w formie **zapomogy doraźnych czy też budowy dróg, inwestycyj miejskich, rozwijającej się akcji ogródków działkowych dla bezrobotnych** itp.

„Udało się nam podnieść ducha wśród rolników“ — mówi p. woj. Kirtiklis. Ale o tem nie decyduje zdanie i przekonanie p. Wojewody lub pewnych czynników sanacyjnych, a istotny stan rzeczy. **A jak to podniesienie ducha wygląda w rzeczywistości, to dość zajrzeć do pierwszej lepszej wsi jakiejkolwiek części Pomorza, by się o tem przekonać. Niebywała obniżka cen zboża i inwentarza żywego** napewno nie podnosi, a raczej przeciwnie pognębia jeszcze bardziej ducha i bynajmniej nie nastraja go życzliwie dla sanacji.

W położeniu **kupców i rzemieślników** ani o jotę lepiej. Co się zaś tyczy robotników, to naprawdę trudno zrozumieć ten **optymizm** p. Wojewody. Wszak **bezrobocie potęguje** się z dnia na dzień, a z niem razem **i nędza** wśród szerokich warstw robotniczych.

Na zakończenie dowiadujemy się od p. woj. Kirtiklisa, że **„obóz sanacyjny na Pomorzu cały szereg** zagadnień niezmiernie ważkich, które nadają treść i siłę — **jeszcze nie przepracował, a w stosunku do innych dzielnic o cały szereg lat jest spóźniony.** (Były wojewoda Lamot określił to jako chodzenie nas Pomorzan jeszcze na czworakach — przyp. red.). Są to zagadnienia **młodzieżowe, kobiece, robotnicze**, a które, mam nadzieję, będą **troską** Panów na najbliższą przyszłość".

A więc **sanacja** na Pomorzu spóźniona czyli nie zrobiła jeszcze tego, co np. na **Polesiu** lub na **Wołyniu** i że teraz wzmoże prace wśród **młodzieży, kobiet i robotników**, by te „zaniedbania" powetować. Z tego wynika, że główny atak sanacji skieruje się obecnie na te sfery.

Wreszcie czytamy:

„— Dotychczasowa reorganizacja, zmierzająca nietylko do usprawnienia aparatu Bloku, **ale też eliminowania** (usuwania) **elementu nieodpowiedniego o niskich wartościach etycznych** musi być konsekwentnie przeprowadzona nadal, albowiem **oczyszczanie szeregów jest dążeniem do oparcia się na elemencie wartościowym**, a dla nas, jako dla obozu, wciąż rozwijającego się, wciąż powiększającego swoje szeregi — **umożliwieniem przyjścia nowych wartościowych** sił, niezależnie od tego, że może jeszcze do niedawna tkwiły **one w obozach przeciwnych.**"

Zapowiedź o wyrzucaniu BB. **„elementu nieodpowiedniego o niskich wartościach etycznych"**, o **„oczyszczeniu szeregów"** świadczy chyba dobitnie o tem, że tam w sanacji — **takie elementy się znajdowały** i że **słusznie to piętnowały** to **tyle razy nasze gazety.**

I dopiero napływ **wartościowych jednostek z innych obozów** ma naprawić te wielce niezdrowe stosunki. Wątpimy atoli bardzo, by **wartościowe jednostki z innych obozów chciały do tego dać się użyć, aby obarczać swoje sumienie tem, co nawarzyły dotąd „elementy nieodpowiednie, o niskich wartościach.“**

Polscy alumni u Ojca św.

Citta del Vaticano. Papież udzielił dziś audjencji alumnom kolegjum polskiego, których przedstawił papieżowi rektor kolegjum ks. Kwiatkowski. Polscy alumni reprezentowali diecezję Newark (Stany Zjedn.). Ojciec św. przemówił do polskich alumnów niezwykle serdecznie i udzielił im błogosławieństwa.

Hausner zapowiada lot do Polski.

Detroit. Stanisław Hausner znowu zapowiada lot do Polski. Dotychczas trudności natury finansowej stały na przeszkodzie lotnikowi, który już raz „próbował szczęścia".

Prasa polska donosi, że w ostatnich 2-ch miesiącach zebrano wśród Polonji na lot Hausnera przeszło 4.000 dolarów, pozostaje do zebrania jeszcze przeszło 2.000, od których zapłacenia fabrykanci samolotu czynią zależne wypuszczenie maszyny z hangaru.

Za co aresztowano najbliższego współpracownika Rauschninga?

Aresztowanie Streitera, byłego referenta prasowego senatu, najbliższego współpracownika byłego prezydenta Rauschninga, nastąpiło pod zarzutem rozpowszechnienia nieprawdziwych wiadomości oraz naruszenia tajemnicy służbowej. Za pierwszy czyn grozi kara więzienia, wzgl. ciężkiego więzienia, za drugi kara więzienia lub grzywna do 6.000 guldenów.

Czechosłowacja przedłuża okres służby wojskowej.

Czechosłowacka rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o przedłużeniu czasu służby wojskowej z 14 miesięcy do 2 lat. Projekt ten zostanie niewątpliwie uchwalony przez parlament w ciągu bieżącego tygodnia.

Objęcie władzy przez nowego prezydenta Meksyku.

Możliwość porozumienia z Kościołem kat.

Meksyk. W piątek w południe odbyła się w stadjonie przed zgromadzonymi członkami Izby poselskiej i senatu uroczystość objęcia władzy przez nowego prezydenta meksykańskiego, generała Lazara Cardenasa. Nowy prezydent liczy 40 lat. Stadjon, mieszczący 65 tysięcy miejsc, był wypełniony po brzegi.

Po złożeniu przysięgi wygłosił nowy prezydent program rządowy. Rząd jego chce podnieść kulturę i cywilizację państwa i pracować celem podniesienia stopy życiowej narodu. Rząd będzie się trzymał ściśle zasad planu sześcioletniego i będzie się w miarę możności troszczył o zatrudnienie bezrobotnych.

Następnie przeszedł prezydent do sprawy szkolnictwa. Rząd będzie budował nowe szkoły i wprowadzał socjalistyczną formę nauki.

W polityce zagranicznej będzie rząd zacieśniał dotychczasowe serdeczne stosunki z wszystkiemi państwami.

Wbrew oczekiwaniom nie jest nowy rząd, utworzony przez prezydenta Cardenasa, zbyt radykalny wobec czego zdaje się, że **istnieje możliwość pokoju z Kościołem.**

Szał na tle „czystości rasy".

Dziwaczne uchwały lekarzy hitlerowskich.

Berlin. Jak donosi „Fränkische Tages Zeig.", 500 lekarzy niemieckich, zgromadzonych w Fuerth, po wysłuchaniu przemówienia przywódcy narodowo-socjalistycznego, Juljusza Streichera, wystosowało do ministra Fricka zbiorowy adres, w którym domagają się uzupełnienia dotychczasowego ustawodawstwa aryjskiego jak najsurowszemi postanowieniami przeciwko małżeństwom mieszanym.

Petenci żądają, aby już samo usiłowanie pożycia fizycznego pomiędzy kobietą aryjską a mężczyzną pochodzenia żydowskiego karane było na równi z najcięższemi zbrodniami.

W takich wypadkach kobiecie miałoby grozić odebranie obywatelstwa niemieckiego i internowanie w obozie pracy, a w razie udowodnionego stosunku fizycznego sterylizacja. Mężczyźnie pochodzenia żydowskiego groziłoby pozbawienie obywatelstwa niemieckiego, konfiskata majątku i co najmniej 5-letnie ciężkie więzienie, a następnie wydalenie z Niemiec.

Zjazd wojewodów.

Warszawa. Onegdaj rano rozpoczął się zjazd wojewodów. Otwarcia zjazdu dokonał minister Kościałkowski. Na zjeździe obecnym był również premjer Kozłowski. Zjazd potrwał trzy dni.



Komitet trzech dla plebiscytu w Saarze pod przewodn. barona Aloisi obradował onegdaj w Rzymie.

Konserwatyści nie opuszczą B. B.,

bo i dokąd pójdą?

Podobno żydzi zawsze mieli debre informacje. Toć bodaj w Trylogji Sienkiewicza jest powiedziane, że gdy żyd rano kichnie na Ukrainie, to wieczorem mówią mu: na zdrowie! w Wielkopolsce i na Żmudzi. Posłuchajmy zatem, co pisze w „Naszym Przeglądzie" (nr. 638) p. Singer o konserwatystach:

„Od kilku miesięcy krążą pogłoski, że konserwatyści zamierzają opuścić blok rządowy i stanąć samodzielnie do wyborów. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Obóz zachowawczy w Polsce nie moża w tej chwili opuścić rządu lub BB. Aby porzucić jednych, należy znaleźć drugich, do których można byłoby się przytulić. Widoki na nowego mocnego sojusznika są bardzo nikłe, a samodzielne maszerowanie oznacza całkowitą zagładę polityczną."

Wedle p. Singera przyszłość konserwatystów w BB. przedstawia się może lepiej, niż teraźniejszość.

„Za rok powołany zostanie nowy senat. Dwie trzecie senatorów wyjdzie z wyborów, ale jedna trzecia zostanie powołana przez Prezydenta.

Jeśli trudno jest narzucić wyborcy kandydaturę jaśnie pana, to łatwiej będzie wskórać na Zamku, by możni panowie zasiedli dla dodania blasku tej zblakłej i zwietrzałej w Polsce instytucji.

Konserwatyści liczyć mogą również, że uda się przekonać pewne czynniki o konieczności zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, o wprowadzeniu jednomandatowych okręgów. Kilka drobnych koncesyj w konstytucji i ordynacji wyborczej, a wrócić można całkowicie do pięknych austrjackich czasów, gdy nawet namiestnik galicyjski rozdawał mandaty, a wybory jedynie potwierdzały decyzję władcy."

Jak wiadomo, największym protektorem konserwy w BB. jest Sławek, który dzisiaj nie wysuwa się na plan pierwszy.

„Mówiono o nim cichaczem, że, marząc o karjerze napoleońskiej dla swego mistrza, pragnąłby ozdobić ustrój Polski we wszystkie ornamenty, wymyślone przez francuskiego wodza, że układając konstytucję, miał przed oczyma różne wzory bonapartowskie: chciał reżim, oparty o zbrojną zasługę legjonistów uświetnić blichtrem herbów, nie cofając się nawet przed ewentualnością zdobycia dla swego przyjaciela wodza nazwy: C.....a Polaków."

Jeżeli p. Sławek powróci znów do łask, nastanie nowa era pomyślności dla konserwatystów — pisze p. Singer, którego zadaniem jest informować czytelników żydowskich o polityce wewnętrznej Polski.

Ponieważ konserwatyści żadnego nie mają oparcia o społeczeństwo, zrozumiałe jest, że wzorem bluszcza obwijać się nieustannie usiłują wokół tych, których uważają za silniejszych od siebie.

Żydzi „katolicy" wracają na judaizm...

Żydowskie pismo "Hajntyge Najes" podaje sensacyjną wiadomość, że grupa uczniów warszawskich zakładów naukowych, którzy są synami znanych żydowskich rodzin, które przeszły na katolicyzm, zwróciła się do Urzędu Palestyńskiego Emigracyjnego z oświadczeniem, że zrywają oni z tendencją rodziców i postanawiają przygotować się do emigracji do ziemi Izraela.

Znamiennym faktem jest, że wśród znanych rodzin przechrztów, jak Bersonowie, Natansonowie itp. dokonał się ostatnio w przekonaniach młodego pokolenia przełom. Pokolenie to zrywa najzupełniej z polityką rodziców i zamierza przenieść się do Palestyny. Silne wrażenie wywołuje fakt, że znany „chrześcijanin" Berenson, wnuk dawnego prezesa synagogi, postanowił przejść na judaizm i osiedlić się w Palestynie.

Starosta „rozrzutnik i pijak".

Taki sąd wydało o nim stanisławowskie B.B

„Głos Narodu" z dnia 18 bm. pisze:

„Robotnik" przytacza wręcz sensacyjne szczegóły o pewnym staroście. Chodzi o starostę p. Rogawskiego w Rawie Mazowieckiej (koło Spały). Komisja rewizyjna Wydziału Powiatowego stwierdziła, że

„starosta korzystał z węgla Sejmiku dla siebie, że papierosy opłacane były z funduszów publicznych, że obiady p. starosty z p. X. dosłownie z p. X. (tak było na kwicie) kosztowały bardzo drogo, że dłużnicy wchodzą p. staroście na pensję, że p. starosta do Warszawy nie może jeździć za 8 zł zwykłym autobusem, tylko jeździ luksusowym samochodem itd."

Ponieważ jednak p. starosta miał „plecy", zarzuty komisji rewizyjnej poszły do kosza. Wreszcie za dużo tego było miejscowemu B. B. Wysyła więc pismo do Stanisławowa, gdzie p. R. poprzednio pracował, o wydanie o nim opinji. Odpowiedź stanisławowskiego B. B. przechodzi najśmielsze oczekiwania.

„W odpowiedzi na pismo tamt. z dnia 15 czerwca br. w sprawie p. Rogawskiego, obecnego starosty w Rawie Mazowieckiej — brzmi pismo stanisławowskiego B. B. — komunikuję, że miejscowa opinja o nim jest następująca: rozrzutnik i pijak — wszędzie pozostawiał po sobie wielkie długi. Zadłużenie jego we wszystkich Komunalnych Kasach Województwa Stanisławowskiego wynosi 26.000 zł.

Jako pracownikowi Banku Gosp. Kraj. postawiono warunek — albo zmieni dotychczasowy tryb życia i podda się sanacji finansowej albo weźmie odprawę i pójdzie. Wybrał drugą alternatywę. Otrzymał 7.000 zł gotówki — długów nie pozapłacał, nie tylko prywatnym wierzycielom, ale samemu Bankowi, któremu winien za pobrany węgiel. około 500 zł. W życiu społecznem udziału nie brał.

Na podstawie informacyj od znających go osób podaję, że należał do typów ujemnych — jeżeli mógł, szedł na rękę endekom. Konkretne dowody dopiero zbieram, wyniki mych badań nadeślę.

Kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego
w z. Dr. Bolesław Kaprocki".

Cała ta afera dowodzi, że władze czasem dość lekkomyślnie nominują urzędników.

Tyle „Głos Narodu". Do powyższych uwag dodajemy, że nieodpowiedni starosta, mający dziś tak wielką władzę, może wyrządzić państwu nieobliczalne szkody przez krzywdzenie obywateli, którzy mu nie są uległi.

Ładny „Strzelec".

„Ja Polskę sprzedam..."

Ohydny wybryk pijanego „Strzelca".

Warszawa. Przed paru miesiącami "Bar dla wszystkich" na Woli był terenem awantury. 42-letni Konrad Buchoński, zamroczony alkoholem, zaczął krzyczeć na cały lokal: **„Ja Polskę sprzedam za kufel piwa, Polską nawet tego nie warta, sprzedam ją za 5 groszy!"** Buchoński był w mundurze Związku Strzeleckiego. Do awanturującego się gościa sprowadzono policjanta, który go wylegitymował i spisał protokół.

Jak się okazało, Buchoński był komendantem „Strzelca" oddziału pracowników miejskich. W tych dniach zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem lżenia Państwa Polskiego. Buchoński nie przyznał się do winy, twierdził, że brał udział w ruchu niepodległościowym, a następnie bronił ojczyzny w r. 1920. Powołuje się na swoje odznaczenia, jakie posiada, Krzyż Niepodległości i Krzyż Walecznych. Ekscesów dopuścił się w stanie podchmielonym i nie przypomina sobie użytych zwrotów. **Na rozprawę Buchoński nie zjawił się**, przysłał tylko świadectwo, że jest chory na grużlicę i ma 40 stopni gorączki. Wobec niestawiennictwa się oskarżonego **sprawę odroczono**.

„Dar Pomorza" na Pacyfiku.

Nowy Jork. Polski statek szkolny „Dar Pomorza" odpłynął z Balboa do wysp Galapagos i Marquesas, spędziwszy tydzień w kanale Panamskim.

Polski statek holował przez kanał łódź żaglową Władysława Wagnera, który podróżuje na nim dookoła świata.

Tajemnice „Instytutu Rybackiego" w świetle sprawozdania N. I. K.

Wśród spraw, objętych sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli z działalności za rok 1933-34, znajduje się jedna bardzo ciekawa, mająca posmak skandalu.

N. I. K. zauważyła mianowicie, że ministerstwo Przemysłu i Handlu wypłaca subwencję i premję towarzystwu dla połowu śledzi pod nazwą „Morze Północne", nie bezpośrednio, ale przez „Morski Instytut Rybacki". Naturalnie zwróciło to uwagę N. I. K., która poprosiła ministerstwo o wyjaśnienie, w jakim charakterze występuje ten instytut i w jakim jest stosunku do „Morskiego Urzędu Rybackiego", będącego w Gdyni ekspozyturą ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ministerstwo odpowiedziało, że Morski Instytut Rybacki" jest instytucją prywatną i pozostaje pod ścisłą kontrolą ministerstwa i Morskiego Urzędu Rybackiego. Ministerstwo w wypadkach uzasadnionych „względami polityki gospodarczej", korzysta z usług „Instytutu Rybackiego", jak to się stało przy wypłaceniu premji Towarzystwu „Morze Północne".

Odpowiedź ta nie zadowoliła N. I. K., która zbadała bliżej tę sprawę. I okazało się, że kierownikiem „Instytutu Rybackiego" jest naczelnik Morskiego Urzędu Rybackiego. Do zarządu instytutu należą naczelnik wydziału żeglugowego departamentu morskiego ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz dyrektor Urzędu Morskiego, a ponadto jeszcze ministerstwo ma w instytucie swego delegata, którym jest naczelnik wydziału rybackiego departamentu morskiego, pobierający za tę delegaturę **300 zł** miesięcznie.

Co to znaczy? Urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu stworzyli sobie między rybactwem morskiem, a nadzorem nad nim „prywatną" instytucję, która zajmuje się m. in. pośrednictwem w wypłacie rządowych subwencyj. Mało tego, Ministerstwo występuje z obroną tego „instytutu", zasłaniając go „względami polityki gospodarczej.

Podobnych „Instytutów" jest w Polsce więcej...

Aresztowani radni łódzcy siedzą dalej w więzieniu.

Łódź. Odbyło się pierwsze posiedzenie łódzkiej Rady Miejskiej, poświęcone wyborowi prezydjum. Jak wiadomo posiedzenie zostało odroczone. Do prawomocności bowiem wyborów trzeba **37** głosów, tymczasem Klub Narodowy, liczący **39** radnych, rozporządza tylko **36** głosami wobec pozostawienia do pół roku w więzieniu śledczem **trzech radnych,** oskarżonych w związku z zajściami z 3-go maja.

W sprawie eksploatacji magistrali węgl.?

Warszawa. Dn. 10 bm. odbędzie się w Paryżu zebranie rady zarządzającej Towarzystwa Kolejowego polsko-francuskiego, w którem ze strony polskiej wezmą udział wiceministrowie: Koc, Piasecki, Bobkowski, dyr. Nowak, dyr. Baczyński, ponadto jako przedstawiciel M. S. Wojsk płk. dypl. Ulrich. Na zebraniu zostanie zadecydowane, czy eksploatacja linji Herby — Gdynia nadal pozostanie w rękach PKP.

Dyrektorskie pensje, a zarobki robotnicze. — Robotnikom obniżono, dyrektorom dołożono!

Kraków. Na tle obniżki płac robotniczych salin w Bochni i Wieliczce, wynoszącej, jak wiadomo, 38 proc. dotychczasowych, dziwnie wyglądają pensje dyrektorów Monopolu Solnego.

P. dyr. Mickiewicz, otrzymawszy intratniejszą posadę w stołecznym Zakładzie Oczyszczania Miasta, sam sobie wymówił posadę z trzymiesięcznem odszkodowaniem, co wyniosło 6.900 zł.

Następcą jego został p. Wałach. Ten za czas od 15 października do 1-go listopada br. otrzymał 1.675 zł, z czego wynika, że miesięczna pensja wynosi 3.350 zł, a więc została podwyższona o 1.050 złotych.

W Krakowie i Chodzieży wykryto nadużycia w urzędach skarbowych.

Kraków. Dokonano aresztowań w tut. Urzędzie Skarbowym. Wczoraj aresztowano likwidatora urzędu, Sokoła, w ciągu dni poprzednich zaś osadzono w areszcie 7 osób. Nadużycia wyszły na jaw dzięki kontroli, której przeprowadzenie zarządził nowy prezes Izby Skarbowej.

W czasie tej kontroli ujawniono szereg poważnych nadużyć w dziale obrotów obligacjami Pożyczki Narodowej. Dochodzenia wykazały, że nadużyć dopuścił się ref. Kowalski, którego aresztowano

---

Wincenty Migurski. 25

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Z troskliwością też chodzono około mnie i pielęgnowano. Posadzono około mojego łóżka oficera i postawiono w pokoju moim dwóch szyldwachów, ażeby nad mojemi skinieniami czuwali. Jeżelim zasnął, żołnierze się nie zmieniali, aby mnie tym hałasem nie zbudzić. Raz nawet (o niesłychany w Moskwie wypadku!) dla tych samych powodów, gdym spał, capstrzyku bić nie kazano, słowem, wszelkich użyto środków, abym tylko mógł przyjść do zdrowia.

Lecz zostawcie mię na jakiś czas, moi czytelnicy! Niech tam sobie około mnie chodzą, siedzą, pilnują, buljonami poją, miksturami karmią, niech zresztą o mojem zdrowiu codziennie raporty zdają. Książe namiestnik wyrzekł, żebym żył koniecznie i tego było dosyć, aby dusza moja, bagnetami obstawiona, nietylko nie uleciała, ale nawet i wyjrzeć nie śmiała. My zaś zobaczymy, co się dzieje z Albiną.

IV.

Albina po mojem wyjeżdzie wróciła do zwykłej, a ulubionej samotności. Okropnie się o mnie niepokoiła. Znając mój porywczy charakter, lękała się, ażebym w uniesieniu, zapomniawszy o wszystkiem, sam siebie nie zdradził.

Nieszczęśliwa! Po moim wyjeździe żadnego listu ani żadnej o mnie wiadomości nie miała; ciągle z czerwonemi od płaczu oczyma karmiła się i poiła łzami! Każdy dzień pocztowy był dla niej paroksyzmem ciężkiej choroby. Zjawiającemu się posłańcowi z listami wyrywała je z rąk, a nie znalazłszy, czego szukała, wpadła w mdłości, konwulsje i zupełną apatję.

Tak, męcząc się, pocieszała się niekiedy, że może nadzwyczajny zbieg okoliczności odbiera mi możność pisania lub listy moje może gdzieś na poczcie zalegają albo że sam wkrótce powrócę. Myśl ta ostatnia uspokajała ją jeszcze, gdy wyszedłszy na wieś i za wieś i marzyła, że mnie spotka. Lecz, gdy komisarz cyrkularny przyjechał do wsi Paniowiec i zapytawszy się, kiedy Antoni Wiśniowski wyjechał, oświadczył, że tenże jest aresztowany w Warszawie, nieszczęśliwa, jakby piorunem rażona, domyśliła się reszty i upadła zemdlona. Z wielką trudnością przywrócono ją do przytomności.

Po odjeździe komisarza, zawiadomiony brat jej, Antoni, powrócił do domu i wspólnie z siostrą, która z pensji wróciła, uspokajali ją, jak mogli. Ona koniecznie do Warszawy jechać chciała i miała pretekst, bo ja za brata jej uchodziłem i tylko uwaga, że zbytnią niebraterską miłością zgubić mnie może, wstrzymała ją od tego kroku.

Tak biedna męczyła się i cierpiała rok jeden, najmniejszej odemnie nie mając wiadomości. Lecz po upływie roku, kiedy się prawie upewniła, że mnie nie podobna tak długo grać roli jej brata, napisała kilka listów do mojej rodziny, prosząc, aby jej doniesiono, co się z mną stało.

Dopiero Rafalina, siostra moja, o smutnej rzeczywistości zawiadomiła ją, że rząd zgrzybiałego ojca naszego i wuja celnika, pierwszego, że nie oddał syna, drugiego, że straszył, a nie spełnił swej groźby, osadził w dni 14 na odwach, gdzie ja zaś jeszcze przebywam w cytadeli. Wobec tego napisała do komendanta cytadeli, jen. B. i placmajora K., poręczając w nich wszystkie sprężyny uczuć ludzkości, aby jej donieśli, co się ze mną stanie. I w takiem to oczekiwaniu przeszło jeszcze pół roku zostawała. Biedna męczennica! (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 10 grudnia 1934 r.

Kalendarzyk. 10 grudnia, Poniedziałek, N. M. P. Loretańskiej.
11 grudnia, Wtorek, Damazego P. w., Sabina.
Wschód słońca g. 7 — 33 m. Zachód słońca g. 15 — 25 m.
Wschód księżyca g. 11 — 24 m. Zachód księżyca g. 21 — 46 m.

Do 31 marca 1935 r. wstrzymanie eksmisyj z mieszkań jedno i dwupokojowych.

Zgodnie z przyrzeczeniem, udzielonem przez p. wicemin. Sieczkowskiego delegacji Stowarzyszenia Lokatorów, eksmisje z mieszkań 1 i 2-pokojowych w okresie zimowym, tj. do dnia 31 marca 1935 r., nie będą wykonywane.

Tak więc zarówno Sądy Grodzkie, jak i Wydziały Odwoławcze wstrzymują eksmisje lokatorów, zajmujących 1 pokój z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią, gdy eksmisja została orzeczona z powodu niepłacenia komornego.

Z miasta i powiatu.

Konkurs okien wystawowych.

Lubawa. Z okazji 15-lecia istnienia Związku Tow. Samodzielnych Kupców na Pomorzu odbył się 8 bm. z inicjatywy Związku konkurs okien wystawowych. Do konkursu w naszem mieście zgłosiło się 6 firm, w tem 3 bławatów, 1 galanterji i 2 składów kolonjalnych. Wyników konkursu dotychczas jeszcze nie możemy podać. Przewiduje się na Lubawę trzy nagrody. Najpomysłowiej przedstawia się wystawa w firmie B. Fiszoeder, skład bławatów. Bardzo pomysłowy projekt i wykonanie poczynił p. Paweł Podobiński, który w ub. roku na wystawie okien w Toruniu też otrzymał I nagrodę. Gustowna i stylowa jest też wystawa p. Fr. Zmijewskiego (galanterji). Na oryginalny pomysł dekoracji okna wystawnego wpadł p. Ig. Zieliński, (skład kolonjalny) gdzie specjalna aparatura wprowadza w ruch skrzydła czekoladowe wiatraka, z którego sypie się do worka mąka oraz jeździ kolejka. Wystawa ta przez cały dzień jest oblegana przez dzieci i dorosłych. Do pomysłowych, odznaczających się oryginalnością, należy też zaliczyć wystawę u p. Bol. Jurkiewicza (skład kolonjalny i restauracja) oraz u p. Tad. Nadolnego (skład bławatów). Wystawy przez całą sobotę i niedzielę cieszyły się wielkiem zainteresowaniem ludności.

Niebywałe powodzenie.

Lubawa. Operetka, wystawiona w sobotę, 8 bm., przez tut. oddział Kat. Stow. Kobiet, cieszyła się ogromnem powodzeniem. Już na dwa dni przedtem rozprzedano prawie wszystkie bilety. Sala była dosłownie nabita. Pozatem dużo osób odeszło od kasy, gdyż z powodu przepełnienia nie sprzedawano już miejsc.

Jeżeli chodzi o wykonanie wodewilu, to należy podkreślić, że został istotnie świetnie oddany. Jak na amatorów, gra była w niektórych momentach zdumiewająca. To też mimo pewnych niedociągnięć w śpiewie i ruchach niektórych amatorek i amatorów, całość wypadła imponująco. Nadzwyczajnie wypadły kujawiaki, mazury, polki i polonez. Sztuka cała oparta była o bardzo interesującą fabułę i tryskała humorem i zachwycała melodją. Przygrywała orkiestra wojskowa 67 pp. pod kier. p. organisty Mówińskiego. W przerwach sympatyczne gospodynie raczyły gości przekąskami z własnego taniego bufetu. Impreza ta stanowiła prawdziwie miłą niespodziankę.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na środowej rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim, pod przewodn. sędz. gr. p. Łazarewicza i z oskarżenia p. przod. Nowackiego ukarani zostali: Topolewska Anna z Cichego za usunięcie maszyny do szycia i 2 warchlaków z pod zajęcia komornika na 2 mies. aresztu z zaw. na 2 lata; Knozowski Jan z Bratuszewa za kradzież fury torfu na 2 mies. aresztu z zaw. na 2 lata; Burchardt Jan z Torunia za kradzież galanterji na 2 mies. aresztu; Rozmanowski Jan z Nawry za kradzież 2 batogów na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zaw. na 2 lata; Taube Wolf i Wiśniewski Bern. z Brodnicy oraz Grzela Józ. z Chojna (pow. brodnicki) za kradzież koniczyny na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata każdy; Rochon Stan. z Górzna za kradzież płótna na jarmarku w Łąkorzu na 7 mies. więzienia; Bukowska Pelagja z Nawry za fałszowanie mleka na grzywnę 50 zł, zwrot kosztów badania mleka (przeszło 21 zł) i koszty post. karn., Bendyk Józef i Zabłocki Anast., obaj z Nowegomiasta, za kradzież wina u p. Skwarskiego na 6 miesięcy więzienia każdy, przyczem drugiemu wyjątkowo wykonanie kary zawieszono na 2 lata.

Ostrzeżenie przed podpalaniem swego mienia.

Ciężki kryzys gospodarczy, jaki obecnie przeżywamy, daje się we znaki szczególnie biedniejszym rolnikom. Odczuwając dotkliwy brak gotówki, coraz częściej wpadają na pomysły ratowania się z ciężkiej sytuacji materjalnej przez podpalenie swoich, zazwyczaj zbyt wysoko ubezpieczonych budynków, by w ten zbrodniczy sposób dojść do zdobycia pieniędzy przez podjęcie wysokiej stawki asekuracyjnej. Zapominają jednak niektórzy o tem, że za tego rodzaju proceder grozi im surowa kara więzienia, a ponadto utrata dachu nad głową i spodziewanej stawki asekuracyjnej.

Doniosłem echem odbiła się w prasie pomorsk. przeprowadzona przez policję akcja antypożarowa, w wyniku której aresztowano i osadzono w więzieniu kilkudziesięciu podpalaczy swego mienia, Niestety, nie było to przestrogą dla innych. Ostatnio bowiem policja po przeprowadzonem dochodzeniu aresztowała w Rożentalu Kasprowicza Ign. i w Otrębie Karbowskiego Władysława i syna jego Bernarda jako podejrzanych o podpalenie swego wysoko ubezpieczonego mienia. 2 pierwszych osadzono w więzieniu.

Z Pomorza.

Napad bandycki.

Rypin. We wsi Mikołajki na dom osadnika Woyke Adolfa dokonali onegdaj w nocy bandyci napadu rabunkowego. Napastnicy steroryzowali domowników i pod groźbą rewolwerów, powiązawszy ich, wrzucili do piwnicy, a sami poczęli plądrować po mieszkaniu. Po zrabowaniu 300 zł gotówką zbiegli w niewiadomym kierunku. Za wykryciem bandytów policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Otóż znowu smutny fakt przetrzymywania pieniędzy w domu, które są pokusą dla bandytów.

Mąż zamordował swą żonę, a zwłoki jej zakopał w piwnicy.

Toruń. W środę około godz. 9 rano do Głównego Komisarjatu P. P. w Toruniu zgłosił się pracownik toruńskiej gazowni, Leon Zieliński i doniósł, że brat jego Aleksander Zieliński zamordował swą żonę Marję, a zwłoki ofiary zakopał w piwnicy domu przy ulicy św. Ducha, gdzie stale mieszkał. Zawiadomiona w ten sposób policja udała się natychmiast na miejsce, wskazane przez Leona Zielińskiego. Rozpoczęto rozkopywać piwnicę. Doniesienie Leona Zielińskiego okazało się więc prawdziwe.

Skutego w kajdanki odprowadzono go zaraz do aresztu policyjnego. W czasie przeglądania mieszkania mordercy znaleziono na strychu ciężki, półtora kilogramów ważący młotek, którym odebrał żonie życie oraz dwie łopaty, któremi wykopał w piwnicy grób dla żony.

Przeprowadzona w kostnicy miejskiej sekcja zwłok zamordowanej Marji Zielińskiej wykazała, że mąż zadał jej 6 silnych ciosów młotkiem w lewą skroń i lewą część czaszki, na skutek czego lewa część głowy została zmiażdżona, a mózg wytrysnąwszy, zmieszał się z włosami. Smierć naturalnie nastąpiła natychmiast.

Obfity łup złodziei.

Starogard. Do mieszkania emerytowanej nauczycielki Marty Meyer włamali się złodzieje przez otwarcie drzwi wytrychem.

Łupem włamywaczy padło 12 kompletów bielizny, po 5 tuzinów ręczników, białych obrusów oraz inna bielizna. Ponadto złodzieje zabrali kasetkę metalową, w której było: 1.360 guldenów gdańskich, dolary amerykańskie w złocie, 1000 zł polskich, obligacje niemieckie na 2500 zł oraz dwie złote broszki.

RUCH TOWARZYSTW.

Walne zebranie

Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Państw. w Nowemmieście odbędzie się we wtorek, dnia 11 grudnia 1934 o godz. 19,30 w auli gimnazjalnej.

O przybycie na to zebranie uprasza się wszystkich członków oraz rodziców dzieci, uczęszczających do tut. gimnazjum, jak niemniej sympatyków tut. Zakładu gimnazjalnego.

Zarząd Koła Rodzicielskiego.

Zarząd Stow. Bursy Gimn.

zwołuje na dzień 16 grudnia, o godz. 3 po poł. w auli gimn. **Nadzwyczajne Walne Zebranie** swych członków.

Na porządku dziennym:

1. Zagajenie,
2. Wybór przewodniczącego Nadzw. W. Zebr.,
3. Przedstawienie sytuacji finansowo-gospodarczej Bursy Gimn. oraz wynikające stąd wnioski,
4. Wolne głosy i wnioski,
5. Zakończenie.

Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna.

Za Zarząd:
(—) Pietrzykowski. sekr. (—) ks. Kalinowski, prezes.

NADESŁANE.

Nowość dla palących!

Niezwykłego wynalazku dokonał obywatel naszego miasta. Wynalazek dotyczy gilzy papierosowej i polega na tem, że przy paleniu papierosa ogień, dochodząc do rolki, gaśnie tak, że nie może nastąpić zapalenie się waty, co się łatwo może zdarzyć w zwykłych gilzach z watą, dzięki nieuwadze palącego. Skutki zapalenia się waty są przykre i szkodliwe dla organizmu palącego. Wynalazek ma jeszcze inną zaletę. Zdarza się bardzo często, że porzucona paląca się rolka z watą przez nieostrożność powoduje nieraz pożar przy nowoskonstruowanej gilzie zdarzyć się to nie może. Wynalazek jest już opatentowany i zdobywcą jego jest p. Jan Przyborowski Nowemiasto n. Dr., Kazimierzowa Nr. 1. R.

Wyjaśnienia w sprawie sprostowania p. kierown. szkoły w Cichem.

Zamieszczone w ostatnim numerze naszego pisma sprostowania ze strony kierownika szkoły w Cichem, p. Ułanowskiego, w sprawie **nieotrzymania** przez czas dłuższy zapłaconych **przez dzieci** podręczników szkolnych z konieczności wymaga od nas kilka słów wyjaśnienia i odpowiedzi. Nim jeszcze przejdziemy do właściwego tematu, drobną tylko uwagę chcieliśmy przesłać naprzód pod adresem p. kierownika Ułanowskiego, a mianowicie co do słówka **„wzywam”**. P. Ułanowski mógł już niejednokrotnie zaobserwować, że wyższe i godniejsze osobistości, nie wyłączając ani przedstawicieli władz, przesyłając do gazet sprostowania, nie **„wzywają“** o ich zamieszczenie, a **„proszą”**. Czynią to z **grzeczności**, choć mieliby i prawo **„wzywać”**. bo na grzeczności jeszcze nikt nic nie stracił, a zwykle zyskał. No, p. Kierownik Szkoły w Cichem wolał nas **„wezwać” Nam to obojętne**. Co do samej korespondencji, to niech nam będzie wolno zaznaczyć, że została ona nam nadesłana ze strony wiarogodnej, poparta kilka podpisami, z prośbą o jej umieszczenie. Dowodzi to jednak, że sprawa nieotrzymania na czas zapłaconych książek u rodziców wywołała poważniejsze zaniepokojenie. Za to, żeśmy ich prośbie nie odmówili, p. Kierownik teraz grozi nam skargą. Ciekawiśmy, za co? Pan Kierownik wprawdzie pisze coś o poczynionym mu rzekomo zarzucie **„przywłaszczenia” zebranych** od dzieci na książki pieniędzy, ale gdzie, pytamy i jakiemś choć **jednem** słówkiem w owej przez nas zamieszczonej korespondencji dopatrzył się p. Kierownik posądzania go o **przywłaszczenie sobie od dzieci pobranych pieniędzy?** Wszak pole dla przypuszczeń pod tym względem jest bardzo szerokie i **nie** koniecznie musiało **ograniczać się do tej jednej możliwości**. To uwydatnia się też **w całej pełni w danej korespondencji** przez słowa: **„rozmaitych posądzeń i przypuszczeń“**. Jakiego rodzaju one były, tego ani my sami nie wiemy, najwyżej ci, którzy nam o tem donieśli. Dziwi nas przeto **niezmiernie**, że p. Kierownik z tej **rozmaitości** przypuszczeń wybrał akuratnie **to najgorsze**.

Jeżeli już raz mowa o **sprowadzaniu książek szkolnych dla dzieci** przez **kierownika** szkoły względnie nauczyciela, to nie chcielibyśmy pominąć tej sposobności, by nie wypowiedzieć co do tej sprawy naszego zdania. A mianowicie, **poco właściwie kierownicy szkół obciążają się wogóle sprawą zakupywania** dla dzieci szkolnych **książek wzgl. pomocy naukowych?** Czemu **tego** nie pozostawiają całkowicie **rodzicom?** Napewno **unikną** przez to **dużo przykrości. Zakupom** książek dla dzieci przez **kierowników** szkoły wzgl. nauczycieli zawsze towarzyszyć będą **rozmaite posądzania i niedowierzenia,** że albo mają w tem **jakiś osobisty** interes albo, że kierują się **przytem względami bądź to politycznemi bądź to osobistemi do pewnych księgarni**, wykluczając inne. A przecież to zgoła niepotrzebne. Byle tylko rodzice wiedzieli, jakie książki wzgl. pomocy naukowe są potrzebne i byle im dać odpowiedni czas, to **oni** już sami tę sprawę załatwią i **bez kierownika** wzgl. nauczyciela, owszem, **wolą oni sami swemi własnemi pieniądzmi dysponować, a nie**, żeby kto inny ich w tem wyręczał. **Rodzice** mają wprawdzie **obowiązek dostarczenia** swym dzieciom **potrzebnych podręczników**, ale nie jest nam **znana** absolutnie **żadna ustawa** ani **żadne rozporządzenie, nakazujące używania do tego pośrednictwa kierowników szkoły wzgl. nauczycieli.**

Pozatem jeszcze i tej uwagi nie możemy pominąć milczeniem, którą nam nasunęło wyjaśnienie ze strony p. Kierownika, że powodem zwłoki w dostarczeniu książek było **ich wyczerpanie.** Jeżeli tak było, a skądinąd również wiemy, że uczniowie nieraz miesiącami całemi muszą czekać z powodu wyczerpania na koniecznie im potrzebne podręczniki, to jest to naprawdę **objaw nader smutny i wielka bolączka w naszem życiu szkolnem.** Jeżeli się bowiem **zważy, czem jest** podręcznik dla ucznia, że jest on tem, czem np. narzędzia dla rzemieślnika, pióro dla pisarza, koń dla jeźdźca, a aeroplan dla aeronauty, to zrozumiemy, jaką **szkodę** ponosi młodzież przez **brak** na dłuższy okres czasu potrzebnych podręczników. A czyż on jest wogóle czemkolwiek bądź usprawiedliwiony. Czyż brak nam bowiem odpowiednich **drukarń** albo **odpowiedniego materjału** albo **potrzebnych do tego sił ludzkich** albo odpowiedniej ewidencji co do liczby szkół i uczniów? Chyba nie. Toteż naprawdę **trudny do zrozumienia i wytłumaczenia** jest ten **brak książek** szkolnych na skutek **„wyczerpania”**.

Plenarne posiedzenie Sejmu dnia 11 bm.

Warszawa. Kancelarja Sejmu rozesłała zaproszenia na plenarne posiedzenie Sejmu, które wyznaczone zostało na wtorek, 11 bm. na godzinę 16-tą.

Propozycja dla generała Sikorskiego.

Warszawa. Obiegają pogłoski, że gen. Sikorskiemu zaproponowano wysokie stanowisko w armji.

Rozłam w kaliskiej PPS.

Kalisz. Na terenie Kalisza doszło do rozłamu w Polskiej Partji Socjalistycznej. Część nowoobranych radnych w liczbie 5-ciu, nie godząc się z dotychczasową polityką PPS., wystąpiła z partji, tworząc osobny klub p. n. „Jedność robotnicza”.

Peron dworcowy widownią krwawej zbrodni.

Nieznany zbrodniarz zamordował pocztyljona i zrabowawszy 9 000 zł, zbiegł.

Lublin. Dn. 5 bm. w nocy około godz. 2 dokonano krwawego napadu na pocztyljona w Szczebrzeszynie. W chwili, gdy pocztyljon przywiózł pocztę z miasta, aby ją nadać na pociąg, idący ze Lwowa do Warszawy, gdy pociąg lwowski wjeżdżał na stację, jakiś nieznany osobnik, korzystając z ciemności na peronie, strzelił z tyłu w głowę do pocztyljona, kładąc go trupem na miejscu. Zbrodniarz porwał następnie worek z pocztą, w którym znajdowało się m. in. 9 tys. zł w gotówce i zbiegł przez nikogo nie zatrzymany.

Tragicznie zmarły listonosz z Szczebrzeszyna, 36-letni Jan Pawłowski, osierocił żonę i troje dzieci.

30-lecie pracy naukowej

prof. Ign. Mościckiego, Prezydenta R. P.

Warszawa, 7. XII. Dzień dzisiejszy poświęcony był w Warszawie uroczystościom, związanym z obchodem 30-lecia pracy naukowej p. Prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 11 rano w nowowzniesionym gmachu zakładów technologji chemicznej i elektrotechniki.

Na uroczystość te przybyli członkowie rządu, przedstawiciele nauki itd. Duchowieństwo reprezentował J. E. ks. biskup Szlagowski.

Uroczystość rozpoczęła się na dziedzińcu zakładów, gdzie stanęło popiersie prof. Ignacego Mościckiego. Odsłonięcia pomnika dokonał minister W. R. i O P. p. Wacław Jędrzejewicz. Na cokole wyryte są słowa: „Ignacemu Mościckiemu w 30-lecie pracy naukowej Towarzystwo „Studjum Technologiczne" 1934".

Z kolei odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia nowych gmachów technologji chemicznej i elektrotechniki, wybudowanych dla politechniki warszawskiej. Otwarcia nowych gmachów dokonał p. Prezydent R. P., a poświęcenia ks. biskup Szlagowski.

Następnie odbyła się w auli Uniwersytetu akademja uroczysta.

Na wstępie chór akademicki odśpiewał „Gaude Mater Polonia", poczem p. prof. Adam Krzyżanowski, wygłosił przemówienie wstępne. Nadalsze przemówienia.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego przez chór akademicki.

Przyjęcie u Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 7. 12. W dniu dzisiejszym odbyło się w Belwederze popołudniowe przyjęcie na cześć pana Prezydenta Rzeczypospolitej — jako w dniu jubileuszu Jego pracy naukowej.

Marszałek Józef Piłsudski jako honorowy przewodniczący komitetu uczczenia pracy naukowej pana Prezydenta R. P. podejmował wraz ze swą małżonką dostojnego Jubilata i jego małżonkę i jego najbliższą rodzinę.

Ponadto w przyjęciu wzięli udział przedstawiciele rządu, sfer naukowych i politycznych.

Uczczenie pracy naukowej Prezydenta R. P.

Poznań. Z inicjatywy Uniwersytetu Poznań. odbyła się wczoraj wieczorem w auli akademja, celem uczczenia 30-lecia pracy naukowej Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego. Słowo wstępne wygłosił rektor Uniw. Poznańskiego, prof. dr. Runge, powitawszy przedstawicieli władz i Senat akademicki.

Wyczerpujący referat na temat: — Działalność naukowo-wynalazcza prof. dr. Ignacego Mościckiego, wygłosił prof. dr. Antoni Gałecki.

Potem nastąpił program muzyczny.

Uniwersytet Poznański wysłał poprzednio już telegram hołdowniczy do p. Prezydenta R. P.

Płk. Beck nie pojedzie do Genewy.

Zapadła już podobno ostateczna decyzja, że minister Spraw Zagr. płk. Beck do Genewy na obecną sesję nie pojedzie. Nie będzie tam obecny również ambasador Polski w Londynie, p. Raczyński.

Polskę reprezentować będzie nowomianowany stały delegat polski przy Lidze Narodów, Tytus Komarnicki oraz wicedyrektor departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, p. Gwiazdowski. Powyższa decyzja ma duże znaczenie polityczne ze względu na pakt wschodni.

Należy przypomnieć, iż Polska miała udzielić odpowiedzi na notę francuską na jednej z najbliższych sesyj Ligi Narodów, po ustnem porozumieniu się min. Becka z ministrem Lavalem.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 11. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10, 13.05 Koncert. 12.45 Audycja dla dzieci młodszych. 13.00 Dzien. południ. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 17.00 „Tańce starofrancuskie" (Tr. z Krakowa). 17.25 „Skrzynka językowa". 17.35 Recital śpiewaczy Korwin-Sługockiej. 17.50 Skrzynka pocztowa techn. 18.00 Wiad. roln.". 18.10 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Muzyka lekka. 18.45 „Najnowsze dzieło Berenta". 19.00 Wieniec pieśni lud. Sląska Cieszyńskiego (Tr. z Katowic). 19.25 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Skrzynka muzyczna". 20.15 Wieczór literacki ze Lwowa. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 „Dyliżans rozśpiewany" — słuchowisko. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Twórczość Karola Szymanowskiego na płytach. 22.45 „Rozmowy ze słuchaczami w języku esperanckim (Tr. z Krakowa). 23.05 Muzyka tan.

Sroda, dn. 12. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert z Katowic. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.3 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatr. 16.00 Koncert. 16.45 „Król Puszczy i Król Człowiek" — opow. dla dziec 17.00 Recital skrzypcowy Draże. 17.25 10-lecie deklaracji praw dziecka". 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka roln.". 18.10 „Zycie kultura ne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert kameralny. 18.45 Odczyt gosp. „Łódź ua rynkach świata". 19.00 Pieśni. 19.20 Feljeton aktualny. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Rabcewiczowej. 21.30 Odczyt w języku esperanckim. „Mazurki Chopina". 21.40 Polskie pieśni ludowe. 22.00 „Przyczyny walki z religją". 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka tan.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 7. 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	14.75— 15.00
Pszenica	16.25— 16.75
Jęczmień	20.25— 20.75
Owies	15.00— 15.25
Koniczyna czerwona	120.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.